

Marek Andrzejewski

Obraz Polski w austriackich podręcznikach szkolnych do historii

Echa Przeszłości 9, 241-253

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Andrzejewski
Instytut Historii
Uniwersytet Gdański

OBRAZ POLSKI W AUSTRIACKICH PODRĘCZNIKACH SZKOLNYCH DO HISTORII

Wiedza o dziejach Polski jest w Europie niewielka. Podstawą miary jest miejsce, jakie zajmuje historia Rzeczypospolitej w podręcznikach szkolnych. Historia nie ma charakteru uniwersalnego, ponadnarodowego, tak jak nauki eksperymentalne. W prezentowaniu historii zwraca się przede wszystkim uwagę na dzieje kraju rodzimego. Naturalnie, zapoznaje się uczniów z historią innych państw, choć odbywa się to w różny sposób. Można zauważyć pewną prawidłowość; jeżeli jest to kraj graniczący z określonym państwem lub jest to państwo pretendujące do roli światowego lub kontynentalnego mocarstwa, to wówczas jego historii poświęca się więcej miejsca niż w przypadku państw położonych stosunkowo daleko i nie odgrywających pierwszoplanowej roli. Uczeń polski znajdzie w podręcznikach szkolnych więcej informacji o dziejach Niemiec, Rosji czy Austrii niż o historii Belgii, Norwegii lub Irlandii.

Trudno oczekiwać, by w podręcznikach adresowanych np. do hiszpańskiej młodzieży, sprawy polskie znajdowały się w centrum uwagi. Wręcz przeciwnie można tu mówić o niedostatku podstawowych informacji. Natomiast w przypadku dawnych i obecnych sąsiadów Polski można zakładać, że zasób wiadomości o jej historii będzie bogatszy. I odwrotnie zainteresowanie w Polsce historią Austrii musi być większe niż dziejami Portugalii. Dlatego też o ile będziemy chcieli dowiedzieć się, w jaki sposób w obcych podręcznikach prezentuje się historię Polski i ile poświęca się jej miejsca, to najcenniejsze pod względem poznawczym jest przybliżenie pod tym kątem zawartości podręczników niemieckich, rosyjskich, litewskich, czeskich, słowackich.

Artykuł ten nie rości sobie pretensji do wyczerpania problematyki. Autor starał się, podejmując temat nawiązać do prowadzonych w Polsce badań nad podręcznikami szkolnymi, a zwłaszcza do prac Adama Suchońskiego¹.

Austriackie zainteresowanie historią Polski wynika w znacznym stopniu nie tylko z faktu wcześniejszego graniczenia z nią, ale w dużej mierze z tego, że w rezultacie I i III rozbioru część ziem Rzeczypospolitej wchodziła (146 bądź 123 lata) w skład terytorium państwa austriackiego. Dlatego warto prześledzić jaki punkt widzenia dziejów Polski mają autorzy szkolnych podręczników historii w Austrii.

Nie ulega wątpliwości, że austriacki uczeń otrzymuje mniej wiadomości o dziejach Polski niż o historii Niemiec, co nie wymaga uzasadnienia. Z drugiej jednak strony natrafia on na informacje o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach częściej jak w przypadku Finlandii czy Sudanu. Młody Austriak nie szuka Polski na mapie Azji lub Afryki i posiada o niej pewien zasób wiadomości. Mając to na uwadze nie popełni się większego błędu stwierdzając, że Rzeczpospolita nie jest i dla młodszej generacji Austriaków terra incognita, choć trudno mówić o szczególnym zainteresowaniu polską kulturą, nauką, życiem politycznym, obecnością Polski na starym kontynencie. Znajduje się ona na pewno w sferze zainteresowania środowisk opinio-twórczych, ale co pokazuje lektura szkolnych podręczników, nie powinno się tego zainteresowania wyolbrzymiać.

Przedstawianie w podręcznikach austriackich historii Polski w średniowieczu jest dość „skrótowe”. W zajmującym 1/3 strony akapicie uczeń, dowiaduje się o początkach państwa polskiego, przyjęciu chrześcijaństwa, Mieszku I, Bolesławie Chrobrym, Bolesławie III Krzywoustym, niemieckim osadnictwie, Krzyżakach, polsko-litewskiej unii personalnej, uzyskaniu przez Polskę dostępu do Morza Bałtyckiego². Sporadycznie można przeczytać krótką informację o odparciu w 1241 r. przez wojska polskie ataku Mongołów³.

Austriacki uczeń niewiele dowie się o niemieckim osadnictwie i o Zakonie Krzyżackim. Jedna z największych bitew w średniowieczu – 1410 r. bitwa pod Grunwaldem – doczekała się bardzo krótkich wzmianek. Podobnie rzecz się miała z odzyskaniem przez Rzeczpospolitą w 1466 r. Pomorza Gdańskiego. Wprawdzie w podręcznikach austriackich jest mowa o silnej pozycji dynastii Jagiellonów, ale autorzy ograniczają się do krótkich omówień⁴, np.

¹ A. Suchoński, *Zmitologizowane wątki dziejów Polski w zagranicznych podręcznikach do nauczania historii*, w: *Tradycja i mity w edukacji historycznej w dobie reformy*, red. S. Roszak, M. Strzelecka, M. Ziółkowski, Toruń 2004, s. 109–117.

² Prof. dr Josef Sint i prof. dr Wilhelm Wagner, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. I. Teil*, Wien 1962, s. 218. W przypadku autorów posiadających stopnie naukowe zostały one podane.

³ Dr Wilhelm Morawietz, dr dr Wilhem Nemecek, *Zeiten, Völker und Kulturen. Lehrbuch der Geschichte und Sozialkunde für die Oberstufe der allgemeinbildenden höheren Schulen*, Wien 1973, s. 126.

⁴ Np. Dr Anton Ebner, prof. Harald Madan, dr Kurt Soukop, dr Delmut Steiner, *Geschichte für die Oberstufe der allgemeinbildenden höheren Schulen*, Wien 1973, s. 178–179; Oskar Achs, Manfred Scheuch, Eva Tesar, *Aus Geschichte lernen. 6. Klasse. Vom Hochmittelalter bis zum Wiener Kongress*, Wien 1993, s. 57.

o utworzeniu Uniwersytetu w Krakowie, obok Pragi i Wiednia jednej z najstarszych uczelni w tej części Europy⁵. Jednym z wyjątków jest podręcznik z 1973 r., w którym stosunkowo obszernie omówiono okres świetności Rzeczypospolitej obojga narodów⁶.

Dużo miejsca w analizowanych podręcznikach szkolnych zajmuje drugie oblężenie Wiednia przez wojska tureckie i tzw. odsiecz wiedeńska. Nie sposób odnieść się do bogatej literatury podręcznikowej na ten temat, ale warto zwrócić uwagę na najczęściej się powtarzające treści. Otóż w niemal wszystkich podręcznikach jest mowa o królu Janie III Sobieskim i tym, że to właśnie on dowodził 12 września 1683 r. połączonymi wojskami⁷. W niektórych podręcznikach jednak dużo miejsca poświęca się księciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu⁸ i częściej można natrafić na jego podobiznę niż Jana III Sobieskiego⁹. Eksponowanie osiągnięć tego niewątpliwie wybitnego dowódcy osłabia jednak wymowę sukcesów polskiego króla. Analizując sposób prezentacji dokonań Jana III Sobieskiego dostrzega się ogromne różnice. I tak w części podręczników podkreśla się, że w gronie europejskich monarchów to polski król był jednym z nielicznych, który pospieszył, jak tylko mógł najszybciej, z pomocą¹⁰. Niekiedy całkiem się pomija wkład Jana III Sobieskiego w rozgromienie Kary Mustafy¹¹.

W podręczniku z 1998 r. można przeczytać, że gdyby nie odsiecz, która przybyła niemalże w ostatniej chwili los austriackiej stolicy byłyby przesądzone¹². Niezależnie od mniej lub bardziej wyczerpujących informacji o wkładzie dowodzonych przez Jana III Sobieskiego wojsk polskich w obronę Wiednia, warto byłoby pokusić się o szczegółowe porównanie „wiktorii wiedeńskiej” w polskich i austriackich podręcznikach historii. Tym bardziej, że ukazała się ciekawa publikacja porównująca obraz drugiego oblężenia Wiednia w austriackiej i tureckiej historiografii¹³. Żałować należy, że w małym stop-

⁵ Dr Anton Ebner, mgr Harald Majdan, *Weg der Wirtschaft. 1. Teil. Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde an Handelsakademien*, Wien 1979, s. 215.

⁶ Dr Wilhelm Morawietz, dr Wilhelm Nemecek, *Zeiten, Völker und Kulturen. Lehrbuch der Geschichte und Sozialkunde für die Oberstufe der allgemeinbildenden höheren Schulen*, Wien 1973, s. 159–161, 260–261.

⁷ Arnold Schimper, Harald Hitz, Herbert Hasenmayer, Senata Göhring, *Geschichte miterlebt. Ein Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde. 7. Schulstufe*, Wien 1988, s. 36.

⁸ Tscherne, Kramp, *Spuren der Zeit. 3*, Wien 1990, s. 30.

⁹ Np. *Zeitbilder 3. Geschichte und Sozialkunde. Neubearbeitung*, Wien 1995, s. 34. Wyjątkiem jest podręcznik autorstwa Fritza Weissensteinera, *Zeitbilder. Geschichte und Sozialkunde 3. Vom Spätmittelalter bis zum Wiener Kongreß*, Wien 1982, s. 94.

¹⁰ Albert G. Absenger, Walter Knarr, Herbert Pfeifer, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. 2. Teil. Lehr- und Arbeitsbuch der Geschichte und Sozialkunde*, Wien 1981, s. 117.

¹¹ Zob. Siegfried Ferschmann, Wolfgang Kuschnigg, Margit Ried, *Geschichte kompakt. 3. Klasse*, Wien 1995, s. 33–34; Franz Göbhart, Erwin Chvojka, *Geschichte, Sozialkunde, Politische Bildung. 5. Schulstufe*, Wien 1981, s. 18.

¹² Franz Pesendorfer, *Ungarn und Österreich. Tausend Jahre Partner oder Gegner*, Wien 1998, s. 122.

¹³ M. Alpargu i I. Oztürk, *Zur zweiten Belagerung Wiens in österreichischen und türkischen Geschichtsschulbüchern*, „Internationale Schulbuchforschung” 2002, nr 3, s. 305–314.

niu dostrzega się, że zajęcie przez Kara Mustafę Wiednia oznaczałoby poważne niebezpieczeństwo dla Warszawy, o Krakowie już nie wspominając. Świat wartości Austriaków, Polaków i Niemców i ich chrześcijańskie korzenie, lęk przed zaborczym światem islamu, to wszystko musiało łączyć cesarza Leopolda I i króla Jana III Sobieskiego¹⁴.

Okres dziejów Rzeczypospolitej od XVI do połowy XVIII w. jest w większości podręczników na ogół traktowany marginalnie. Często jest to wprowadzenie do wyjaśnienia przyczyn rozbiorów. Na ogół skrótowo pisze się o dziejach państwa, które już z uwagi na wielkość wiele znaczyło w ówczesnej Europie. Natomiast nie pomija się wytykania wad ustrojowych. Słusznie poddaje się krytyce liberum veto i wolną elekcję, co prowadziło do anarchii oraz korupcji i w rezultacie do osłabiania państwa¹⁵.

Dużo miejsca poświęca się ostatniemu polskiemu królowi. Jednak nie tyle z uwagi na jego mecenasowską działalność na polu kultury, ale by pokazać na jego przykładzie duże uzależnienie Rzeczypospolitej od Rosji. Stanisław August Poniatowski został osadzony na tronie dzięki temu, że był „faworytem” Katarzyny II, ale później podejmował jednak próby reform, co nie mogło spodobać się carycy¹⁶. Warto dodać, że już nawet wybiórcze prześledzenie treści austriackich podręczników historii pokazuje, że więcej miejsca poświęcają Rosji i to także w okresie kiedy to nie ona, a Rzeczpospolita była liczącym się w Europie państwem¹⁷.

Rozpatrywanie dziejów Polski przez pryzmat historii Austrii, usprawiedliwianie jej polityki zagranicznej, można wyraźnie dostrzec przy omawianiu genezy rozbiorów. Rzeczpospolita przeżywała wówczas ogromne problemy wewnętrzne, groził jej rozpad¹⁸. Austriacki uczeń rzadko ma sposobność dowiedzieć się o głębokich reformach w Polsce, jak i o pierwszej w Europie konstytucji, uchwalonej 3 maja 1791 r.

Przegląd treści szkolnych podręczników pokazuje, że często podkreślano w nich, iż austriacka cesarzowa, w przeciwieństwie do rosyjskiej carycy Katarzyny II, nie była inicjatorką rozbiorów Polski. Wręcz odwrotnie Maria Teresa miała być im stanowczo przeciwna¹⁹. To że Austria wzięła udział w I

¹⁴ Dr Anton Ebner, dr Matthias Paktick, *Lehrbuch der Geschichte. Für die 3. Klasse der Hauptschulen und Mittelschulen*, Wien 1961, s. 139.

¹⁵ Albert G. Absenger, Herbert Pfeifer, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. 1. Teil. Lehr- und Arbeitsbuch der Geschichte und Sozialkunde*, Wien 1979, s. 167.

¹⁶ Walter Knarr, Gustav Otruba, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. II. Teil*, Wien 1964, s. 124.

¹⁷ Zob. np. Klemes Zens, *Geschichte aktuell II. Von der Renaissance bis zur Oktoberrevolution*, Wien 1981, s. 51-53; Herbert Hasenmayer und Walter Göhring, *Mittelalter. Ein approbiertes Arbeits- und Lehrbuch für Geschichte und Sozialkunde*, Wien 1975.

¹⁸ Arnold Schimper, Harald Hitz, Herbert Hasenmayer, Senta Göhring, *Geschichte miterlebt. Ein Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde. 7. Schulstufe*, Wien 1988, s. 47.

¹⁹ Ibidem. „Dieser ersten Teilung Polens (1772) trat Österreich nach heftigem Widerstreben MARIA THERESIAS bei“ (Herbert Hasenmayer und Walter Göhring, *Neuzeit. Vom Westfälischen Frieden bis zum Ersten Weltkrieg. Ein approbiertes Arbeits- und Lehrbuch für Geschichte und Sozialkunde*, Wien 1974, s. 31).

i III rozbiornie, winno się „zawdzięczać” jej synowi arcyksięciu Ferdynandowi i jego wpływowym doradcom.

Przy omawianiu I rozbiornie z 1772 r. i III z 1795 r. za próbę „usprawiedliwienia” można uznać wywody o interesie państwowym Austrii. Gdyby nie wzięła udziału w rozbiornie, wzmocniłaby Rosję i Prusy²⁰. Podkreśla się również, że rozbiornie Polski doprowadziły do poprawy austriacko-pruskiego stosunków²¹. Trudno oprzec się wrażeniu, że mimo pewnych oznak współczucia rozbiornie Polski są w austriackich podręcznikach przedstawiane, jako konieczność dziejowa, jako posunięcie pragmatyczne.

Omawiając postanowienia kongresu wiedeńskiego w części podręczników wspomina się o tym, że sankcjonując rozbiornie Rzeczypospolitej, oddalał odzyskanie przez Polaków niepodległej ojczyzny²². W okresie od kongresu wiedeńskiego do wybuchu I wojny światowej tematyka polska pojawia się przy okazji polskich zrywów niepodległościowych i rozwoju sytuacji w Galicji. Jednak o ile o powstaniu listopadowym i Wielkiej Emigracji uczeń austriacki jest w niektórych podręcznikach informowany, to już powstanie styczniowe zostało niemal przez wszystkich autorów uznane za mało ważne²³. Brak państwa polskiego na mapie Europy nie oznaczał tego, by w austriackich podręcznikach całkiem pomijano pragnienie odzyskania przez Polaków niepodległej ojczyzny. W jednym z nich stwierdzano, że mimo prób rusyfikacji Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą wolności i mottem ich poczynań do 1918 r. była pierwsza strofa późniejszego hymnu polskiego „Jeszcze Polska nie zginęła”. Autorzy tego podręcznika, Herbert Hasenmayer i Walter Göhring, dobrze uchwycili fakt, że polscy emigranci polityczni cieszyli się w Europie Zachodniej dużą sympatią, ale dla sprawy polskiej niewiele z tego wynikało²⁴.

Polski czytelnik dziwi się, że utworzone w 1815 r. Wolne Miasto Kraków, zostało 31 lat później wcielone do Austrii²⁵. Była to „kara” za próby rozszerzenia autonomii. Pisząc o wydarzeniach 1846 r. nie wspomina się o rabacji galicyjskiej i nie pada nazwiska Jakuba Szeli. Niedosyt budzi potraktowanie

²⁰ Prof. dr Walter Knarr, prof. dr Gustav Otruba, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. II. Teil*, s. 124.

²¹ Heinz Karpf, *Geschichte in Stichworten. Heft III: Neuzeit (1500–1789)*, Wien 1965, s. 78–79.

²² Dr Anton Ebner, dr Helmut Steiner, *Lehrbuch der Weltgeschichte. II. Teil. Mittelalter und Neuzeit (843–1815)*, Wien 1962, s. 169.

²³ Np. Heinz Karpf, *Geschichte in Stichworten. Heft III: Neuzeit (1500–1789)*, Wien 1965, s. 189.

²⁴ „Der Westen Europa, vor allem Frankreich, zeigte wohl lebhaftes Sympathien für die polnische Erhebung, aber die erwartete Waffenhilfe blieb aus. So konnten die Russen den Aufstand niederschlagen” (Dr Anton Ebner, prof. Harald Majdan, dr Kurt Sukop, *Geschichte für die Oberstufe der allgemeinbildenden höheren Schulen*, Wien 1974, s. 81). Zob: Herbert Hasenmayer, Walter Göhring, *Neuzeit. Vom Westfälischen Frieden bis zum Ersten Weltkrieg*, s. 55, 81–82.

²⁵ *Ibidem*, s. 189.

autonomii Galicji. Natomiast więcej uwagi poświęca się trosce Polaków o zachowanie swojej tożsamości narodowej i ich wysiłkach dystansowania się od ludności ukraińskiej. Niektórzy autorzy piszą o pogłębiającym się konflikcie narodowościowym w Galicji Wschodniej, który nie sprowadzał się tylko do kwestii języka, ale wiązał się z innym wyznaniem i pozycją społeczną Polaków²⁶.

Charakteryzując sytuację w Europie Środkowo-Wschodniej po rozpadzie monarchii habsburskiej, autorzy austriaccy wspominali, że wprawdzie nowo powstałe państwo polskie obejmowało mniejszy obszar niż Rzeczpospolita przed I rozbiorem, ale to w jego skład nie wchodziły po 1918 r. wyłącznie etnicznie polskie ziemie. Krytycznym akcentem było też stwierdzenie, że Polacy zajęli Wilno, które Litwini planowali wcześniej uczynić swoją stolicą²⁷. O tym, że w mieście mieszkało tylko kilka procent ludności litewskiej i dominowali Polacy, nie ma w podręczniku ani słowa. Niejednolity narodowościowo skład ludności Rzeczypospolitej na ogół nie uchodził uwadze autorom podręczników, którzy dopatrywali się w tym kolejnej słabości. Ogólny obraz państwa polskiego wypada raczej nieciekawie. Podkreśla się problemy graniczne, złe stosunki z sąsiadami, rolniczy charakter i słabe uprzemysłowienie kraju. Wspomina się czasami o osiągnięciach (jak budowa Gdyni)²⁸.

Stosunkowo dużo uwagi poświęcono Józefowi Piłsudskiemu, któremu nie bez racji przypisywano dyktatorskie skłonności, ale nie negowano autorytetu i zasług dla odrodzenia się polskiej państwowości²⁹. W niektórych podręcznikach oceniano go bardzo krytycznie; obwiniano za rozwiązanie parlamentu i pozostające w jaskrawej sprzeczności z normami demokratycznymi – aresztowanie posłów³⁰.

Z miast, które obecnie wchodzi w skład państwa polskiego, obok Warszawy stosunkowo często pojawia się Gdańsk, oczywiście w niemieckim brzmieniu nazwy miasta, Danzig. Wiąże się to ze specjalnym statusem Wolnego Miasta i tym, że nadmotławski gród był papierkiem lakmusowym w stosunkach polsko-niemieckich. W 1939 r. Gdańsk stał się jednym z pretekstów rozpoczęcia II wojny światowej i np. w jednym z podręczników odnośną część

²⁶ Dr Josef Achleitner, Nana Hainien, *Zeiten, Völker und Kulturen. Lehrbuch der Geschichte und Sozialkunde für die Oberstufe der allgemeinbildenden höheren Schulen*, Wien 1973, s. 130, 215; Gerhard Huber, *Einst. und heute 3. Geschichte und Sozialkunde*, Wien 2002, s. 110.

²⁷ Franz Göbhart, Erwin Chvojka, *Geschichte und Sozialkunde. Vom Ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart. Lern- und Arbeitsbuch*, Wien 1981, s. 83.

²⁸ Dr Franz Heilsberg, dr Friedrich Korger, *Allgemeine Geschichte der Neuzeit von der Mitte des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart*, Wien 1965, s. 132; Krawarik, Schröckenfuchs, Weiser, *Spuren der Zeit 7*, Wien 1991, s. 103.

²⁹ Dr Franz Heilsberg, dr Friedrich Korger, op. cit., s. 132.

³⁰ Walter Göhring, Herbert Hasenmayer, *Zeitgeschichte. Ein approbiertes Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde*, Wien 1979, s. 70.

zatytułowano „Kwestia gdańska i wybuch II wojny światowej”³¹. Spotyka się też określenie „polski korytarz”³².

Napaść hitlerowskich Niemiec na Polskę nie zajmuje w austriackich podręcznikach dużo miejsca. Z drugiej strony w większości z nich uczeń dowiaduje się o takich podstawowych faktach, że II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 r., kiedy to wczesnym rankiem jednostki Wehrmachtu przekroczyły granicę polsko-niemiecką. Bezstronnie wskazuje się, że goebbelsowska propaganda usiłowała wmawiać niemieckiej opinii publicznej, iż to polscy, a nie niemieccy żołnierze oddali pierwsze strzały w tej wojnie³³. Mówi się też o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Wielką Brytanię i Francję. Nie pomija się milczeniem wkroczenia 17 września do Polski oddziałów Armii Czerwonej, jak i włączenia części ziem polskich do Trzeciej Rzeszy oraz utworzenie z reszty Polski tzw. Generalnego Gubernatorstwa, w którym strona niemiecka miała pełnię władzy³⁴.

Autorzy austriackich podręczników do historii pisząc o kampanii wrześniowej doceniają zażarty opór wojsk polskich. Piszą o zmasowanym bombardowaniu Warszawy przez samoloty Luftwaffe³⁵. Przedstawiają ciężką sytuację ludności polskiej pod hitlerowską okupacją. Uczeń dowiaduje się, że Polacy zostali pozbawieni podstawowych praw. Wielu z nich musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania i pracowało jako robotnicy przymusowi w przemyśle zbrojeniowym Trzeciej Rzeszy oraz w rolnictwie³⁶. Również ruch oporu ludności polskiej, taki jak Powstanie Warszawskie, znalazły w austriackich podręcznikach swe odbicie. Interesujące są dane o liczbie zabitych, których nie sposób znaleźć w polskich podręcznikach: 16 tys. poległych powstańców, 150 tys. ludności cywilnej i 2 tys. zabitych po stronie niemieckiej³⁷. Pozosta-

³¹ *Allgemeine Geschichte der Neuzeit von der Mitte des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart*, s. 161; Scheucher, Wald, Lein, Staudinger, *Zeitbilder. Geschichte und Sozialkunde. 7. Vom Beginn des Industriezeitalters bis zum Zweiten Weltkrieg*, Wien 1999, s. 150.

³² Prof. Walter Knarr, prof. Gustav Otruba, prof. Hans Mairinger, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. III. Teil. Lehrbuch für Geschichte und Sozialkunde. Vom Ausbruch des ersten Weltkriegs bis zur Gegenwart*, Wien 1968, s. 109; *Menschen und Völker. Im Wandel der Zeiten, Ausgabe für die 4. Klasse. Vom Wiener Kongreß bis zur Gegenwart*, Wien 1972, s. 165.

³³ Albert G. Absenger, Walter Knarr, Herbert Pfeifer, Irmfried Speiser, *Der Mensch im Wandel der Zeiten. III. Teil.*, s. 110.

³⁴ „Praktisch stand dieser Teil unter Kolonialherrschaft” (*Menschen und Völker. Im Wandel der Zeiten, Ausgabe für die 4. Klasse. Vom Wiener Kongreß bis zur Gegenwart*, Wien 1972, s. 165).

³⁵ Dr Josef Maderner, prof. August Walzl, *Zeitgeschichte für die 2. Klasse der Handelsschulen*, Wien 1980 s. 117.

³⁶ „Das polnische Volk wurde vollständig rechtlos. Sie wurden als Arbeiter für Rüstungsbetriebe und für die Landwirtschaft ins Reich verschleppt” (*Menschen und Völker im Wandel der Zeiten. Antlitz für die 4. Klasse. Vom Wiener Kongreß bis zur Gegenwart*, Wien 1972, s. 166).

³⁷ Klemens Zens, *Geschichte aktuell III. Von der Oktoberrevolution bis zur Gegenwart*, Wien 1981, s. 153–154; Zob też: Franz Heffeter, Anton Ebner, *Österreich und das Weltgeschehen. Zeitgeschichte und Politische Bildung*, Wien 1995, s. 77; Dr Anton Ebner, mgr Harald Majdan, *Weg der Wirtschaft. 3. Teil. Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde an Handelsakademien*, Wien 1981, s. 156.

jąc przy ruchu oporu w podbitej przez Niemców części Europy nadmienimy, że w jednym podręczniku spotykamy dość osobliwe liczby partyzantów: Związek Radziecki 1.933 tys., Jugosławia i Francja po pół miliona partyzantów, Włochy 462 tys., Polska 350 tys. partyzantów i Bułgaria 250 tys. partyzantów³⁸. Dane te, zwłaszcza w przypadku Francji i Bułgarii, nie zawsze zgodne są z faktami. Dodajmy jeszcze, że w podręcznikach austriackich pisze się otwarcie o zbrodniach Józefa Stalina, w tym o wymordowaniu polskich oficerów w Katyniu³⁹.

Zainteresowanie Polską wśród historyków nie osłabło po 1945 r. Podkreślano, że nowy ustrój został narzucony Polakom przez radzieckich komunistów, których przedstawicielem w Warszawie był sowiecki marszałek Konstanty Rokossowski. Miał on duży udział w czystkach wojskowych. Represje objęły Kościół Katolicki i tysiące niewinnych osób, które często za urojone przewinienia były więzione i nawet w procesach pokazowych skazywane na śmierć⁴⁰.

Dużo uwagi austriaccy autorzy poświęcają wypadkom w Budapeszcie na jesieni 1956 r. Niekiedy wiąże się spontaniczny zryw wolnościowy narodu węgierskiego z Polską i Polakami. Przykładowo w jednym z podręczników jest mowa o demonstracji pod pomnikiem generała Józefa Bema. Austriacki uczeń znajduje informacje, że dowodził on wojskami węgierskimi w walkach z armią austriacką i rosyjską podczas rewolucji węgierskiej w 1848–1849 r.⁴¹ Natomiast częściej w kontekście polskiego października wspomina się o Władysławie Gomułce jako ważnej postaci na przełomie 1956/57 r., nie bez racji uważanej za polityka pragmatycznego, który zapobiegł w Polsce rozlewowi krwi⁴².

W porównaniu ze stosunkowo obszerną prezentacją powstania na Węgrzech, sytuacja w Polsce jest wyraźnie na drugim planie⁴³. Rzadko wspomina się w podręcznikach o krwawo stłumionym proteście poznańskich robotników w czerwcu 1956 r.⁴⁴ O ile już się ten temat porusza, to z reguły w sposób

³⁸ Albert G. Absenger, Herbert Pfeifer, *Geschichte für Fachschulen*, Wien 2004, s. 178.

³⁹ Klemens Zens, *Geschichte aktuell III. Von der Oktoberrevolution bis zur Gegenwart*, Wien 1981, s. 36.

⁴⁰ Walter Göhring, Herbert Hasenmayer, *Zeitgeschichte. Ein approbiertes Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde*, s. 121–122.

⁴¹ Prof. Christian Sitte, prof. August Walzl, dr Josef Maderner, *Zeitgeschichte. Lehr- und Arbeitsbuch*, Wien 1993, s. 164.

⁴² „In einer gigantischen Massendemonstration vor dem Kulturpalast in Warschau erzwangen die Polen die Wiedereinsetzung Ladislaus Gomulkas, eines der Säuberungsoffer, zum Ersten Sekretär der Partei. Gomulka versprach mehr Freiheit, warnte aber klugerweise vor einem Afront (hier: Kampfstellung) gegen die Sowjetunion” (Dr Josef Maderener, prof. August Walzl, *Zeitgeschichte für die 2. Klasse der Handelsschulen*, s.189).

⁴³ Zob. np: Herbert Hasenmayer, Johann Payr, Kurt Tschegg, *Die Welt im 20. Jahrhundert. Ein approbiertes Arbeits- und Lehrbuch für Zeitgeschichte*, Wien 1980, s. 88.

⁴⁴ Prof. Christian Sitte, prof. August Walzl, dr Josef Maderner, *Zeitgeschichte. Lehr- und Arbeitsbuch*, Wien 1993, s. 164.

publicystyczny i pozbawiony dystansu⁴⁵. Destalinizacja oraz późniejsze wydarzenia (1968, 1976) oraz działalność opozycji antykomunistycznej zajmują mało miejsca⁴⁶. Autorzy dostrzegają historyczne znaczenie utworzenia Wolnych Związków Zawodowych i wpływ tego faktu na rozwój sytuacji nie tylko w Polsce, ale i w Związku Radzieckim⁴⁷.

Pisząc o dekadzie Edwarda Gierka nie wszystkim autorom udaje się zachować należyty dystans i obiektywizm. Ilustruje to zwłaszcza zamieszczenie obszernego cytatu z gazety „Kurier”, która podała swoim czytelnikom nierzadko rozmijający się z prawdą obraz Edwarda Gierka i jego żony. Pierwszy sekretarz miał opływać w luksusy, kiedy „zwykły” Polak cierpiał niedostatki. Natomiast Stanisława Gierek miała latać samolotem do Londynu, Paryża, Rzymu i Wiednia na zakupy⁴⁸. Zapewne obraz ten nie mający potwierdzenia w faktach, najpierw redakcja gazety, a później powołujący się na nią autorzy podręcznika w sposób bezkrytyczny oparli się na mającej w tym wypadku wyraźne propagandowe zabarwienie polskiej antykomunistycznej publicystyce. W rzeczywistości żona I sekretarza KC PZPR nie była „polskim wcieleniem” pani Marcos, opinie te są dla Stanisławy Gierek krzywdzące. Jesteśmy dalecy od idealizowania komunistycznych rządów w Polsce w latach siedemdziesiątych, ale gwoli prawdy historycznej nie można podawać nonsensów. Uznanie znalazły wydarzenia w Gdańsku w 1980 r.⁴⁹

Dużo uwagi poświęcono powstaniu NSZZ Solidarność. Słusznie ocenia się siłę i bezprecedensowy charakter ruchu oporu w części Europy pozostającej pod sowiecką kontrolą⁵⁰. Wspomina się i o roli Kościoła Katolickiego⁵¹. To

⁴⁵ „In Posen hämmern die Maschinengewehre, stoßen Panzer in die Arbeiterbezirke vor, werden die Häuser der kommunistischen Partei in Brand gesteckt“ (Gerhard Huber, Wernhild Huber, Ernst Gusenbauer, Wolf Kowalski, *Einst und heute*. 4, Wien 1997, s. 104). Zob. też: Manfred Aigner, Irmgard Bachl, *Geschichte, Sozialkunde, Politische Bildung*. 8. Schulstufe, Wien 1990, s. 84.

⁴⁶ Podobnie i w większości podręczników wydanych w innych europejskich państwach „studenci marzec” na wyższych uczelniach w Polsce jest praktycznie „nieobecny”. Jednym z wyjątków jest podręcznik autorstwa Schröckenfuchs i Lobner *Spuren der Zeit* 8, Wien 1992, s. 26. Zob. też: Michael Floiger, Ulrike Ebenhoch, Manfred Tuschel, *Stationen 4. Spuren der Vergangenheit- Bausteine der Zukunft. Lehrbuch für die 8. Klasse an allgemeinen bildenden höheren Schulen*, Wien 1999.

⁴⁷ Albert G. Absenger, Walter Knarr, Herbert Pfeifer, Irmfried Speiser, *Der Mensch im Wandel der Zeiten*. 3. Teil, Wien 1981, s. 399–400.

⁴⁸ „Giereks Datscha in Konstancin bei Warschau wurde mit aus Brasilien eingeflogenem Marmor ausgestattet, seine Frau konnte zu Einkaufsflügen nach London, Paris, Rom und Wien aufbrechen. Giereks Jagdleidenschaft ist es zuzuschreiben, dass riesige Areale bebaubaren Landes und Nationalparks für das Volk und die Bauern gesperrt und luxuriöse Jagdhütten gebaut wurden, in denen nach erfolgreicher Hatz glanzvolle Bankette gegeben wurden“ (*Ibidem*).

⁴⁹ Wald, Staudinger, Scheucher, Scheipl, *Zeitbilder Geschichte und Sozialkunde* 8. Vom Ende des Zweiten Weltkrieges bis heute. Mit „Aktuellem Journal“, Wien 1995, s. 50.

⁵⁰ Michael Floiger, Ulrike Ebenhoch, Manfred Tuschel, *Stationen 4. Spuren der Vergangenheit- Bausteine der Zukunft Lehrer- und Arbeitsbuch an allgemein bildenden höheren Schulen*, Wien 1999, s. 42.

⁵¹ Prof. Christian Sitte, prof. August Walzl, dr Josef Maderner, *Zeitgeschichte. Lehr- und Arbeitsbuch*, Wien 1993, s. 166.

właśnie duchowieństwo, zwłaszcza zaś papież Jan Paweł II, stanowiło moralne wsparcie dla antykomunistycznej opozycji⁵².

Wydarzeniom w latach 1980–1981 słusznie przypisywano znaczenie wyjątkowe i dostrzegano ich pośredni wpływ na dalszy rozwój sytuacji w Związku Radzieckim. Autorzy podręczników wskazywali na niepokój w Moskwie i w innych stolicach państw Układu Warszawskiego. Odnotowano wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, który miał zapobiec zmianie narzuconego w 1945 r. – przez Józefa Stalina – ustroju. Przytacza się informacje o zakazie działalności NSZZ „Solidarność”, aresztowaniu wielu jej działaczy i działalności podziemnej⁵³. Trudno jednak w analizowanych podręcznikach doszukać się głębszej refleksji i próby oceny Wojciecha Jaruzeńskiego. W niektórych podręcznikach pisano, że Kreml wywierał na niego silny nacisk⁵⁴.

Osobą, którą często utożsamia się z „Solidarnością” jest Lech Wałęsa. Niejednokrotnie można znaleźć jego zdjęcie i krótką charakterystykę, która często zawiera się w lapidarnym opisie „od elektryka” w gdańskiej Stoczni do prezydenta Rzeczypospolitej. Nie ukrywa się jednak przy tym, że sprawując w latach 1990–1995 najwyższy urząd w państwie Lech Wałęsa, nie był w stanie wpłynąć na poprawę sytuacji materialnej milionów swoich rodaków⁵⁵. Dla wielu Austriaków Lech Wałęsa to symbol zwycięstwa nad komunizmem. Podręczniki wydane w Austrii wyraźnie akcentują znaczenie postaci L. Wałęsy.

Warto w tym miejscu przytoczyć ciekawą i w dużej mierze nie pozbawioną słuszności opinię Ludwika Stommy. Otóż na łamach opiniotwórczego tygodnika „Polityka” pokusił się on o porównanie Lecha Wałęsy z Joanną d’Arc, która stała się „symbolem zwycięstwa i kto by jej dzisiaj złorzeczył, uderzałby w słodką Francję, jej wielkość i tożsamość. Dokładnie tak samo jest z Lechem Wałęsą. Nie ma najmniejszego znaczenia jego mało udana prezydentura, nie mają gafy, choćby było ich tysiące. Po prostu Lech Wałęsa równa się Solidarność i jako taki jest szczytną wizytówką Polski na świecie”⁵⁶. Pogląd Ludwika Stommy, osoby znającej dobrze Europę Zachodnią, zwłaszcza Francję, nie jest odsobniony. Żałować należy, że w zbyt małym stopniu bierze się u nas pod uwagę to, jak widzą Polskę inni. Treść podręczników szkolnych pozwala zobaczyć pełniejszy obraz. Rzeczywisty, a nie „życzeniowy”. Niewiele mamy osób, które mają szansę być „legendą” w skali naszego kontynentu i dlatego też nie powinno się tych szans marnować. Przykład

⁵² Walter Asperng, Albert Atzl, Klaus Volker, Gerhard Winkler, *Gestaltete Welt 3. Von der Neuzeit zur Gegenwart. Ein approbiertes Arbeits- und Lehrbuch für Geschichte und Sozialkunde*, Wien 1984, s. 167, 189.

⁵³ Prof. Christian Sitte, prof. August Walzl, dr Josef Maderner *Zeitgeschichte. Lehr- und Arbeitsbuch*, Wien 1993, s. 166.

⁵⁴ Gerhard Huber, Wernhild Huber, Ernst Gusenbauer, Wolf Kowalski, *Einst und heute. 4*, Wien 1997, s. 105.

⁵⁵ Ibidem, s. 109.

⁵⁶ L. Stoma, *Marnowanie legend*, „Polityka” 2007, nr 9 z 3 III, s. 109.

Czechów, potrafiących bardzo dobrze prezentować na zewnątrz Wacława Ha-wla i „aksamitną rewolucję” – wart jest naśladowania.

Również na przykładzie austriackich podręczników historii dostrzec można, że rola Polaków w transformacji ustrojowej w Europie Środkowo-Wschodniej nie jest należycie doceniona i odpowiednio wyeksponowana⁵⁷. Uczeń odnosi wrażenie, że to właściwie Węgrzy odgrywali pierwsze skrzypce⁵⁸. Wprawdzie pisze się i o wpływie NSZZ „Solidarność” na charakter i tempo przemian ustrojowych w państwach bloku wschodniego, ale niejako na drugim miejscu. Wspomina się o rozmowach pomiędzy rządem Wojciecha Jaruzelskiego, a utożsamianą przez Lecha Wałęsę antykomunistyczną opozycją, ale nie mówi się o tym, że to właśnie nad Wisłą, a nie nad Dunajem pojawiły się pierwsze symptomy głębokich przemian ustrojowych w państwach pozostających pod władzą Moskwy⁵⁹. Pewien wpływ na autorów podręczników ma wspólna granica Węgier i wielostronne powiązania, a także przeszłość.

Polakiem bardziej znanym od Lecha Wałęsy jest tylko Jan Paweł II. Nic dziwnego, że w podręcznikach katolickiej przecież Austrii poświęcano wiele miejsca papieżowi. Spotykamy informacje o jego wizytach w ojczyźnie, które miały duży wpływ na wzrost znaczenia opozycji antykomunistycznej. W jednym z podręczników zamieszczono nawet na okładce zdjęcie tłumów ludzi podczas mszy św. odprawianej przez Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1983 r.⁶⁰ Niektórzy austriaccy autorzy nie ukrywają, że w przeciwieństwie do pozostałych państw układu warszawskiego w Polsce Kościół – także i w okresie PRL-u – miał duże możliwości oddziaływania na społeczeństwo⁶¹.

Czytelnik sięgający do austriackich podręczników historii stosunkowo rzadko styka się z kwestią granicy polsko-niemieckiej. W przeciwieństwie do podręczników, które się ukazały w Niemczech i w Polsce, zagadnienie nie wzbudzało w Austrii emocji. Świadczą o tym krótkie wzmianki o rozmowach między Warszawą a Bonn i sporadycznie zamieszczane zdjęcie kanclerza federalnego Willy Brandta klęczącego w Warszawie przed pomnikiem Bohaterów Getta⁶².

⁵⁷ Jaskrawym tego przykładem jest wydany w 1996 r. w Wiedniu podręcznik *Entdeckungsreisen 4. Von der Zwischenkriegszeit bis zur Gegenwart*, autorstwa Klausa Sturm, Veit Sturm, Ulrike Ebenhoch, Kurta Tschegg, w którym jakby „zapomniano” o istnieniu Polski.

⁵⁸ „Der Anfang machte Ungarn. 1988 gab es dort erste Reformen, Ein Jahr darauf riß man den Eisernen Vorhang nieder. Im Frühjahr 1990 gab es freie Wahlen. In Polen wurde 1989 zum ersten Mal in einem Ostblockstaat ein Nichtkommunist Regierungschef“ (Tscherne, Krampfl, *Spuren der Zeit 4*. Wien 1991, s. 120).

⁵⁹ Gerhard Huber, Wernhild Huber, Ernst Gusenbauer, Wolf Kowalski, *Einst und heute*, Wien 1997, s. 109.

⁶⁰ Oskar Achs, Werner Ademeier, Edith Loebenstein, Hermann Schnell, *Zeiten, Völker, Kulturen.. 3. Lehr- und Arbeitsbuch für Geschichte und Sozialkunde. 4 Klasse der Hauptschulen und der allgemeinbildenden höheren Schulen*, Wien 1988.

⁶¹ Siegfried Ferschmann, Harald Hitz, Wolfgang Kuschnigg, Margit Ried, *Geschichte kompakt. 4. Klasse*, Wien 1996, s. 112.

⁶² Albert G. Absenger, Herbert Pfeifer, *Geschichte für Fachschulen*, Wien 2004, s. 222.; Noorbert Schausberger, Erich Oberländer, Heinz Strocka, *Wie? Woher? Warum? 3. Geschichte und Sozialkunde 4. Klasse*, Wien 1988, s. 83.

Lektura austriackich podręczników pokazuje, że geopolityczne położenie obu krajów zmuszało autorów do uwzględniania pewnych fragmentów historii Polski. Mając to na uwadze, nie popełni się większego błędu, stwierdzając, że jej dzieje nie były wprawdzie eksponowane, ale z drugiej strony Rzeczpospolita była w nich stale obecna. Treść wydanych podręczników przyczyniła się w pewnej mierze do upowszechnienia wiedzy o ziemiach polskich. Do pokazania, iż historia Polski jest częścią dziejów Europy i że Rzeczpospolita nie leży na peryferiach Europy, gdzie można spotkać białego niedźwiedzia, a sami Polacy mają duże poczucie wspólnoty europejskiej. Zwieńczeniem dążenia Polski do zacieśnienia strukturalnych więzów z państwami Europy Zachodniej, co w najnowszych podręcznikach zostało odnotowane, jest przynależność od 1999 r. do NATO, a od 2004 r. do Unii Europejskiej⁶³. Niezależnie od informowania uczniów, że Polsce po możliwości transformacji ustrojowej było dane znaleźć się w „europejskiej rodzinie” zbyt mało, naszym zdaniem, zwraca się uwagi na wzajemne wpływy i przenikanie kulturalne, naukowe i cywilizacyjne w przeszłości. Autorzy austriaccy nie są świadomi tego, że w dawnej Galicji Zachodniej, a zwłaszcza wśród mieszkańców Krakowa, obraz austro-węgierskiej monarchii, a zwłaszcza cesarza Franciszka Józefa, nie jest wolny od nostalgii i sentymentalnej wizji.

Aby nie popaść w przesadę winno się podkreślić, że w zawartym obrazie dziejów Polski przeważa obserwacja zewnętrzna, wrywkowa. Uczeń poznaje pewne, na ogół ważne wydarzenia historyczne, które często pozostają w związku z dziejami Austrii. Trudno oczekiwać, choćby tylko z uwagi na ograniczoną objętość podręczników i wielość poruszanych w nich problemów, by młodzież austriacka mogła zapoznać się z polską architekturą, kulturą, gospodarką, infrastrukturą społeczną, kulturą materialną jednym słowem z polskim wkładem do cywilizacji europejskiej. Mimo tych zastrzeżeń, pewien zasób wiadomości o historii Polski jest w podręcznikach prezentowany w sposób obiektywny. To, że dominuje w nich „austrocentryzm” jest zrozumiałe. Wprawdzie autorzy nie stawiali sobie za cel wydobyć tradycji przyjaźni między między Austrią i Polską, ale zarazem na kartach podręczników nie ma wrogości. Można częściej spotkać w nich to, co w przeszłości oba narody łączyło, a nie to, co dzieliło. Nie ma aż tylu rozbieżności, co w polskich i niemieckich podręcznikach.

Artykuł, nie wyczerpuje zagadnienia, jako że analiza wszystkich wydanych po 1945 r. podręczników szkolnych do historii jest niemożliwa.

⁶³ Ernst Gusenbauer, Gerhard Huber, Wernhild Huber, *Einst. und heute 4. Geschichte und Sozialkunde*, Wien 2002, s. 73.

SUMMARY

History textbooks help us to obtain a better image of the actual status of knowledge of a certain country and its inhabitants. This article attempts to bring us closer to the view of Polish history in Austrian textbooks. The research was based on the content of a few dozen school textbooks, on the basis of which it can be concluded that those important historical events from the history of Poland which are related to the history of Austria itself have been included. Students have the opportunity to learn the most important facts from the history of Poland, and generally its image presented in the books is quite objective. They do not reveal any elements of aversion. Facts that united both nations in the past are found more often than those that divided them. There are not so many discrepancies as today in Polish and German textbooks.